

Prof. dr hab. Joanna Czaplińska  
Instytut Nauk o Literaturze  
Uniwersytet Opolski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Kijanki *Wizje cielesności w czeskiej literaturze nieoficjalnej z lat 1946-1989. Analiza zjawiska na przykładzie wybranych utworów Egona Bondy'ego*

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa mgr Justyny Kijanki *Wizje cielesności w czeskiej literaturze nieoficjalnej z lat 1946-1989. Analiza zjawiska na przykładzie wybranych utworów Egona Bondy'ego* liczy 232 strony, składają się na nią *Wstęp*, sześć rozdziałów oraz *Zakończenie*, czy raczej *Zamiast zakończenia: Varia*, Bibliografia zawierająca ponad 250 pozycji oraz streszczenie w języku angielskim.

W przypadku recenzowanej przeze mnie rozprawy stajemy wobec odczytywania literatury powstałej w drugiej połowie XX wieku przez osoby, które czasy te znają jedynie w sposób zapośredniczony: z opracowań historycznych bądź z przekazów rodziny czy znajomych. Uzyskując emocjonalny dystans mogą więc być bardziej obiektywne, z drugiej jednak strony – pewne zjawiska czy wydarzenia mogą interpretować mylnie lub nie odczytywać zawartych w nich podtekstów czy aluzji.

We *Wstępie* Doktorantka między innymi nakreśla sytuację kształtującego się od lat pięćdziesiątych XX wieku undergroundu w Czechosłowacji i moja wcześniejsza uwaga jest efektem lektury właśnie owych fragmentów *Wstępu*, w których Autorka traktuje underground i kulturę niezależną lat reżimu komunistycznego jako fakt historyczny, bez dociekania, czemu część twórców zdecydowała się nie czerpać profitów ze współpracy z systemem i wolała udać się na emigrację bądź zewnętrzną, bądź wewnętrzną, tworząc podwaliny późniejszej opozycji lub, w przypadku artystów, undergroundu. Może moje oczekiwania na temat rozwinięcia tego tematu są wygórowane, gdyż mgr Kijanka skupia się na kwestii kluczowej dla Jej rozprawy, tzn. cielesności i jej postrzeganiu przez agitatorów twórczości socrealistycznej. Natomiast moje duże zdziwienie budzi fakt, iż Doktorantka *de facto* pominęła biografię Bondy'ego, jedynie okraszając jej fragmentami niektóre rozdziały. Sama Autorka nie jest zresztą w tej kwestii konsekwentna, w deklaracjach badawczych we *Wstępie* pojawiają się sprzeczności – w jednym akapicie Autorka twierdzi, że „Tematu autobiografizmu w twórczości Egona Bondy'ego nie sposób uniknąć, jednakże nie on jest przedmiotem głównych badań w niniejszej pracy. [...] Rzadko więc dociekam w pracy, co przytrafiło się autorowi, raczej koncentruję się na tym, co

i jak opowiada on o przygodach cielesności.” (s. 10), w następnym zaś obiecuje, iż „Badając twórczość [...] Egon Bondy’ego nie można więc ignorować jego biografii” (s. 10-11). Lektura całej rozprawy zdaje się potwierdzać słuszność tej drugiej deklaracji. Obrana strategia zresztą mści się na Doktorantce w tym sensie, że rozbija chronologię Jej rozważań koniecznością powracania do wcześniejszych okresów twórczości Bondy’ego, gdy omawiana jest twórczość późniejsza. Oczywiście teza o „śmierci autora” ma swoje głębokie uzasadnienie, jednak uporczywe trzymanie się tego przekonania w przypadku autorów tworzących w rzeczywistości kształtującej ich postawy twórcze jest drogą prowadzącą na manowce, z czego Doktorantka zdawała sobie sprawę uzupełniając dane biograficzne o Bondym.

Nie zgadzam się też ze stwierdzeniem zawartym we *Wstępie* (s. 6), że w drugiej połowie lat 40. i w latach 50. XX wieku można już mówić o zjawisku samizdatu. Jego genezę większość badaczy datuje dopiero na lata 70. XX wieku, a próby „wydawania” dzieł niezależnych w latach pięćdziesiątych proponuje nazywać undergroundem, co zresztą pojawia się w przywoływanych słowach Martina Pilařa. Podobnie na wyrost Autorka określa Edice Půlnoc mianem „wydawnictwa“ – była to oficyna wydawnicza publikująca teksty w formie maszynopisów w kilku egzemplarzach, do użytku najbliższych znajomych i nie przeznaczonych do kolportażu, co kłóci się z definicją wydawnictwa jako przedsiębiorstwa czerpiącego zyski ze sprzedaży książek.

Rozdział pierwszy *Archeologia cielesności. Juwenilia Egon Bondy’ego* poświęcony jest pierwszemu etapowi twórczości poety, który ujawnia swoje prowokacyjne i kontrowersyjne poglądy zestawiając je z wyolbrzymioną rzeczywistością „zza okna“. *Totální realismus* (szkoda, że Doktorantka nie przywołała trafnej definicji tego pojęcia sformułowanej przez Gertraude Zand) jest słusznie według Autorki określony jako swoisty satyryczny flirt z proklamowanym właśnie socrealizmem, flirt, w którym Bondy groteskowo przejaskrawił postulaty nowej ideologii artystycznej. Celowe jest przywołanie szerszego kontekstu tematyki podejmowanej w utworach. Obszerne wprowadzenie w wizerunkowy kult Stalina i wyłamujące się z propagandy portrety Pawła FILONOWA i Pabla PICASSA tworzy wizualne ramy dla wiersza *Busta Stalina a náprava avantgardy*, potwierdzające, że Doktorantka potrafi „wgrzyźć się w temat”.

Mam dość mieszane uczucia wobec Rozdziału drugiego *Cialo wobec transgresji* – na podstawie utworów *Appendix 62* i *Zbytky eposu* (Egon Bondy) oraz *Dopis* (Honza Krejcarová) wynikające z uporczywego unikania przez Doktorantkę biografizmu. Informacje o związku Bondy’ego i Krejcarovej, które Autorka umieściła dopiero w *Rozdziale piątym*, powinny się znaleźć wcześniej, właśnie w Rozdziale drugim, by twórczość naznaczoną tym romansem

umieścić w konkretnym kontekście. Związek Bondy'ego i Krejcarovej był relacją bardzo intensywną, ale też nie można zapominać o tym, że Krejcarová wchodziła w podobne relacje zarówno przed, w trakcie, jak i po tym związku. Jako niezwykle silna, intelektualnie niezależna, konsekwentnie postępująca wbrew konwenansom i seksualnie wyzwolona – nie tylko jak na owe lata - osobowość fascynowała niemal wszystkich, z którymi się zetknęła, lecz sama nie przykładła zbyt wielkiej wagi do trwałości swoich związków czy utrzymywania jakichkolwiek więzi przyjacielskich czy rodzinnych. Z drugiej natomiast strony dla Bondy'ego związek z Krejcarová był bardzo istotny (a zarazem toksyczny) i poezja, którą w okresie ich bliskich kontaktów tworzył, miała silne korelacje właśnie z tą osobą. W tym rozdziale najmocniej odzwierciedla się niedookreśloność tytułu rozprawy i jej rozmiękanie się z zawartością: aczkolwiek postacią główną dysertacji miał być Egon Bondy, interferują z nią inne, trudne do pominięcia, jednak nie zawsze swoją twórczością z nią związane. Za plus tego rozdziału uważam natomiast mocno teoretycznie usytuowane analizy utworów pod kątem cielesności, wstępu czy estetyki brzydoty. Wychwytywanie nawiązań do kanonu literackiego czy Pisma Świętego i interpretacja wielu tekstów jako prześmiewczych czy wręcz komicznych świadczą o umiejętności poruszania się Doktorantki w różnych rejestrach i odczytywania nieoczywistych znaczeń utworów, aczkolwiek chwilami interpretacje te wydają się zbyt lakoniczne: „Wizerunek pijanej kochanki daleki jest od konwencjonalnej miłosnej liryki.” (s. 108), lecz w innych miejscach mimo lakoniczności wypowiedzi oddaje ona sedno sprawy: „Nieczystość kochanki posiada dwa wymiary. Pierwszy dotyczy sfery moralnej, drugi natomiast w sposób boleśnie dosłowny odnosi się do fizjologii. Nie tylko w tym fragmencie kobieta wzbudza skojarzenia z anty-heroiną, a nie z Oblubienicą. Stosunek podmiotu do brzydoty ciała jest jednak ambiwalentny. Pozostaje ono jednocześnie odpychające, obrzydliwe wręcz w swojej nieujarzmionej fizjologii, a zarazem pociągające.” (s. 109)

W Rozdziale trzecim *Natura ciała – ciało w naturze. Denik dívky, která hledá Egona Bondyho* mgr Kijanka pochyła się nad poematem Bondy'ego i przeprowadza dogłębną jego analizę i osadzając powstanie poematu w szerszym kontekście literackim uwzględniającym preferowane w nurcie oficjalnym motywy i zderzający się z nim temat inicjacji i ewolucji seksualnej tytułowej Dziewczyny. Rozdział ten uważam za dobrze przemyślany, podbudowany teoretycznie i logicznie skomponowany. Do spostrzeżenia „Porównanie organów płciowych infantyлізуje ciało bohaterki. Ten kontrast sprawia, że jeszcze bardziej podkreślona zostaje odmienność 'uciekiniarki z miasta' w porównaniu z mieszkankami wsi. Sposób, w jaki bohaterka przedstawia intymne części ciała wieśniaczek znacznie różni się od tego, w jaki mówi na temat własnego ciała.” (s. 132) warto może było dodać, że wizerunek kobiet wiejskich

odpowiadał socjalistycznemu wyobrażeniu „kobiet zdrowych” – dorodnych, a dzięki temu przygotowanych do ciężkiej pracy, w przeciwieństwie do „chucher” z miasta.

Rozdział czwarty *Cialo wobec niewiadomego. Filozoficzne motywy w poezji Egona Bondy'ego* uważam za najsłabszy z całej rozprawy. Doceniam fakt, że Doktorantka starała się zgłębić filozofię Egona Bondy'ego, jednak interpretacje wierszy z tomu *Filosofické básně* są w moim odczuciu mało przekonujące – a może po prostu mało przekonujące są dla mnie filozoficzne idee poety? Ale też rozważania w tym rozdziale zawarte są dalsze od tematyki pracy, jaką jest cielesność pojmowana *stricte*, przytaczane utwory częściej dotyczą ludzkości, człowieka i jego bycia w świecie. Zapewne Doktorantka uznała, iż pominięcie filozoficznego aspektu nie dopełniłoby całości dysertacji, jednak rozdział ten zaburza spójność tematyczną rozprawy. Niektóre myśli mgr Kijanki są jakby urwane w połowie, na przykład pisząc „Mówiąc o ‘bóstwie’ podmiot za każdym razem używa liczby mnogiej – co również ma niebagatelne znaczenie.” (s. 146) – ale brak już wyjaśnienia, dlaczego znaczenie owo jest niebagatelne. Analizy wierszy są bardzo nierówne, czasami pogłębione, chwilami zaś stwarzające wrażenie streszczenia utworu – i to stwierdzenie dotyczy nie tylko tego rozdziału.

Rozdział piąty *Kryzys ciała w poezji Egona Bondy'ego* jest bardzo przejmujący, gdyż w przeciwieństwie do radosnych prowokacji z wczesnego okresu twórczości Bondy'ego Autorka przedstawia bolesną autorefleksję poety związaną z nieuchronnymi zmianami zachodzącymi w jego ciele – ciele, dodajmy, według kalendarza wcale nie starym. Podkreśla też powrót do czasów romansu z Honzą Krejcarovą, dostrzegając zmianę w ocenianiu tego związku i zauważa przemiany w poetyce Bondy'ego po wejściu w nowy związek. Istotny jest też fragment dotyczący uzależnień poety od alkoholu i narkotyków, które niszcząc jego ciało zarazem były paliwem dla jego kreatywności. Dobór utworów obrazujących stany psychiki poety jest bardzo trafny, również zaplecze teoretyczne jest adekwatne do omawianych problemów.

W rozdziale szóstym *Cielesność śmierci. Zagadnienia eschatologiczne w poezji Egona Bondy'ego* Autorka kontynuuje wątki podejmowane w rozdziale poprzednim, dodając do starzenia się i procesów chorobowych, czytelnym zwłaszcza w zbiorze *Pokračující chorobopis*, motyw śmierci. Pojawiające się w twórczości Bondy'ego myśli samobójcze zostają skonfrontowane z faktycznymi śmierciami lub samobójstwami osób mu bliskich. Jednak gdy Autorka pisze o wierszach poświęconych Martinie Kochu i jego żonie Mirce aż prosi się o jakąś egzemplifikację, czytelnik jest zmuszony zawierzyć Doktorantce, że „Wiersze poświęcone Mirce należą do najbardziej emocjonalnych i poruszających w jego twórczości. Przeżywanie śmierci Mirki leży poza wszelkimi spekulacjami, poza intelektem. Jest żywym

bólem, od którego nie sposób uciec.” (s. 190) – jak się jednak przy dalszej lekturze okazuje, Doktorantka wraca do tych wierszy i poddaje je wnikliwej analizie. Rozdział ten również uważam za jeden z bardziej udanych w rozprawie.

Natomiast *Zamiast zakończenia: Varia* budzi moje największe zastrzeżenia, ponieważ ma bardzo niespójną budowę, są tu zarówno wzmianki o współpracy poety z Ivanem Martinem Jirousem, o kolaboracji Bondy’ego ze służbami bezpieczeństwa, by bez zapowiedzi przejść do przemian języka poetyckiego poety czy przewijającym się w jego twórczości motywie piękna. Oczywiście, zapowiedź *Varia* może sugerować wielość pojawiających się wątków, jednak nie są one w żaden sposób logicznie powiązane, nie przyświeca im żadna nadrzędna myśl. Zamiast solidnego podsumowania swoich rozważań Doktorantka posługuje się dość sloganowo brzmiącym stwierdzeniem „Jestem przekonana, że twórczość Bondy’ego ma wartość autonomiczną, niezależną od politycznych okoliczności, niezależną od upozowania autora. I jako taka będzie nadal prowokowała do lektury.” (s. 221). Trochę to rozczarowujące, zwłaszcza że niektóre partie rozprawy wnoszą nowe myśli i wyrażają dążenie Autorki do przeanalizowania utworów Bondy’ego z wielu perspektyw.

Podczas lektury rozprawy nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że przyczyny rebelianctwa i przekraczanie granic społecznych, moralnych i seksualnych zarówno Bondy’ego, jak i pozostałych twórców undergroundu lat pięćdziesiątych XX wieku mogłyby znaleźć swoją diagnozę w znanym eseju Freuda *Kultura jako źródło cierpień*. Oczywiście, teorie Zygmunta Freuda uznawane są już za archaiczne i współczesna psychologia często się od nich odcina, jednak ten właśnie esej mógłby podeprzeć wiele spostrzeżeń mgr Kijanki. Nie jest to jednak zarzut, lecz refleksja, która pojawiała się w trakcie lektury rozprawy.

Oprócz zastrzeżeń natury merytorycznej nie mogę jednak pominąć tych natury edytorskiej. Pierwszym z nich jest długość tytułu i dość rozmyty jego przekaz, z którego nie wynika jednoznacznie, czy Doktorantka chce się zajmować całą czeską literaturą nieoficjalną, czy też twórczością Egona Bondy’ego, czy też – jak się finalnie okazuje – poezją Bondy’ego, przy okazji i na marginesie wzmiankując o pozostałej czeskiej literaturze nieoficjalnej.

Kolejnym zarzutem jest nieumiejętność tworzenia słów kluczowych – wśród podanych brakuje bowiem najważniejszych identyfikatorów określających tematykę rozprawy, którymi są „literatura czeska” i „Egon Bondy”. Bez tych słów rozprawa mogłaby dotyczyć np. twórczości australijskich aborygenów czy rumuńskich opozycjonistów.

Ku swemu własnemu przerażeniu stwierdzam, że liczba błędów interpunkcyjnych przestaje mnie już szokować, jest ich wśród powstających prac takie mrowie, że jedynie z

belferskiego obowiązku nadmienię, że spójniki „mimo że” i „pomimo że”, „pomimo iż” nie mają między sobą przecinka.

Niemniejsze zdziwienie budzić może zbyt częste ujmowanie w cudzysłów pojęć już dawno w polszczyźnie zadomowionych, jak – podaję jedynie pierwsze egzemplifikacje, ponieważ wymienienie wszystkich wymagałoby zbyt wiele miejsca - „drugi obieg” (s. 12) „bohema” (s. 15), „pierwsza fala” powojennej poetyckiej awangardy (s. 18) – jeśli już, w cudzysłów należałoby ująć cały termin, „literatura nieoficjalna” (s. 19), „wywrotowy” (s. 20), „przeniesienie” (s.22) – które jest przecież terminem znanym w psychologii nie od dzisiaj. Juwenilia są raz „juweniliami”, później juweniliami – jaka występuje między nimi różnica? Przykłady te można byłoby mnożyć, ale ich liczba na niewielkiej przestrzeni rozprawy wskazuje, że Doktorantka popadła w swoistą manierę i zbyt często pewne terminy czy określenia uznaje za niezwykle i wymagające uwypuklenia za pomocą znaków interpunkcyjnych. Ujmowanie zbyt wielu określeń w cudzysłów odbiera wagę tym, które na takie wyróżnienie zasługują, czy to poprzez swoją niedookreśloność, czy poprzez nieoczywistość lub pragnienie uwydatnienia emfazy.

Niejednokrotnie pojawiają się błędy literowe, również w cytatach ze źródeł oryginalnych, oraz pomyłki w zaznaczaniu długości czeskich samogłosek – tu ponownie jedynie kilka przykładów (rozpláči – s. 35, pohřbít – s. 36, *brigádnice* – s.45, Bartůňek – s. 46, *Válerie* – s. 65, Ludvika – s. 65, naháty – s. 116, Všichni bychom vychynuli - s. 151, očima - s. 182), które czasami zmieniają znaczenie wyrazów i są podczas lektury po prostu irytujące. Błędy literowe pojawiają się też w słowach używanych w polszczyźnie: w treści głównej podane jest nazwisko Jan Plumper (s. 53), w przypisie zaś i w kolejnych przywołaniach Plamper, dalej Markize’a de Sada (s. 87); pojawia się też niepoprawna forma gramatyczna „zręb” zamiast „zrąb” (s. 138).

Chwilami razi też zbyt kolokwialna leksyka – wielokrotnie pojawia się określenie „totalny” w sensie „olbrzymi”, „całkowity”; „zawieszenie, jakie funduje mu alkohol” (s. 185). Sądzę, że zabrakło zewnętrznego czytelnika, który bez trudu wyłapałby te potknięcia, by tekst był pozbawiony mankamentów.

Powyższe uwagi miały charakter edytorski, które w przypadku skierowaniu tekstu do druku powinny być usunięte przez redakcję (z uwzględnieniem błędów w cytatach czeskojęzycznych).

Merytorycznie uważam rozprawę Doktorantki za dość udane podejście do twórczości Egona Bondy’ego, próbę ujęcia przez niego problematyki cielesności w wielu wymiarach i w wielu rejestrach. Mimo pewnych zastrzeżeń dotyczących zawartości merytorycznej oraz strony

edytorskiej uważam, że praca mgr Justyny Kijanki *Wizje cielesności w czeskiej literaturze nieoficjalnej z lat 1946-1989. Analiza zjawiska na przykładzie wybranych utworów Egoa Bondy'ego* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i tym samym **wnoszę o dopuszczenie mgr Justyny Kijanki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Joanna Gąplińska

Opole, 18.01.2022